

SN z dnia 19 czerwca 1963r, sygn. II PR 278/62 (OSNC 1964/7-8/150)

Krytyka działalności władz spółdzielni jest nie tylko prawem, lecz także obowiązkiem każdego z członków spółdzielni. Jednakże krytyka może stanowić ciężkie naruszenie obowiązków członka spółdzielni, a niekiedy nawet umyślne działanie na szkodę spółdzielni, i przez to stać się ważną przyczyną wykluczenia członka w rozumieniu statutu spółdzielni, jeżeli opiera się na pomówieniach niezgodnych z prawdą lub na nieuzasadnionych plotkach. Umyślnym działaniem na szkodę spółdzielni będzie zwłaszcza celowe rozsiewanie takich plotek w celu zdyskredytowania władz spółdzielni, jeżeli postępowanie tych władz jest nienaganne i dla spółdzielni pożyteczne.

Przewodniczący: sędzia S. Białek. Sędziowie: M. Wilewski (sprawozdawca), W. Formański.

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Józefa K. i Marii G. przeciwko Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w K. o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia, na skutek rewizji pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 29 marca 1962 r.,

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu w Katowicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Wojewódzki zaskarżonym wyrokiem unieważnił uchwałę walnego zgromadzenia Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w K., mocą której wykluczono powodów z tej Spółdzielni, ustalił wpis na 100 zł w każdej z połączonych spraw i przyznał każdemu z powodów od pozwanej po 500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że we wniesionym pozwie (sygn. akt II C 2233/59) powód Józef K. żądał unieważnienia uchwały walnego zgromadzenia Spółdzielni z dnia 2.VII.1959 r., wykluczającej go ze Spółdzielni, i zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, a ponieważ z analogicznym żądaniem wystąpiła w innej sprawie (II C 2234/59) powódka Maria G., została zarządzona łączna rozprawa w obu sprawach i wydano łączne orzeczenie. Według twierdzeń powodów zaskarżona uchwała powinna być unieważniona, brak jest bowiem w ich postępowaniu znamion działania na szkodę Spółdzielni, gdyż nie można za taką działalność poczytać podjętej przez powodów krytyki działalności zarządu pozwanej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i przyznanie kosztów. Polemizując z twierdzeniami powodów pozwana zarzuciła, że uchwała o wykluczeniu ze Spółdzielni, oparta na przepisie § 19 lit. c) statutu, została ważnie powzięta i zapadła większością głosów 104:2, szkodliwa zaś działalność powodów została sprecyzowana w uchwale rady nadzorczej z dnia 30.V.1959 r., według której powodowie stale podrywali autorytet Spółdzielni przez rozsiewanie i kierowanie do władz bezpodstawnych i złośliwych donosów, co potwierdziły wyniki przeprowadzonych kontroli.

Sąd Wojewódzki ustalił, że zarzuty pozwanej pod adresem powodów, omawiane na posiedzeniu rady nadzorczej i walnego zgromadzenia, ograniczają się do ogólników, a obiektywnie krytyka dokonana przez powodów nie mogła być uznana za umyślne działanie na szkodę Spółdzielni, gdyż powodowie tą krytykę podjęli jawnie i w łonie samej Spółdzielni na jej zebraniach, a o ich subiektywnym przekonaniu o słuszności stawianych zarządowi zarzutów świadczy najdobitniej właśnie to, że nie wahali się wywołać nawet kontroli organów zwierzchnich, czego by na pewno nie czynili, gdyby nie byli przekonani o tym, że mają rację. Zresztą doniesienie do Krajowego Związku Spółdzielni podpisała wspólnie z innymi tylko powódka G., natomiast ani ona, ani powód K. nie składali doniesienia do Prokuratury w Katowicach. Niewątpliwie usprawiedliwieniem dla poczynań powodów było stanowisko dalszej grupy osób, w tym byłej przewodniczącej rady nadzorczej K., której autorytet mógł zaważyć (a jak się okazuje - zaważył) na postępowaniu powodów, podobnie jak nie bez wpływu na to ich

postępowanie było wcześniejsze rzucenie podejrzeń dokonania nadużyć na osobę członka zarządu Mariana J. przez byłą pracownicę magazynu P.

Zeznania zarówno świadków strony pozwanej, jak i świadków powołanych przez powodów wskazują niewątpliwie na poważne tarcia w łonie władz zarządzających Spółdzielnią i uzasadniają - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - wniosek, że powodowie zostali wykluczeni ze Spółdzielni po prostu za to, iż byli adherentami grupy, która w rozgrywce między zarządem a radą nadzorczą (ściślej przewodniczącą rady K.) trzymała stronę tej ostatniej.

Powołany § 19 statutu wymaga kwalifikowanej (warunek: umyślność) działalności członka na szkodę spółdzielni. Powodom tej intencji i świadomości nie można było wykazać, wobec czego nie powstały warunki do ich wykluczenia. Toteż przyjmując nawet za udowodnione zarzuty faktyczne pozwanej, należało unieważnić zaskarżoną przez powodów uchwałę, jako zapadłą bez ziszczenia się warunków wymaganych powołanym przepisem statutu.

Pozwana domagała się w rewizji zmiany tego wyroku i oddalenia pozwu albo uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania i przyznania kosztów procesu za obie instancje.

Powodowie wnosili o oddalenie rewizji oraz zgłosili wniosek o zwrot kosztów postępowania rewizyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

- I. W rewizji skarżąca zdaje się podawać w wątpliwość uprawnienia sądu do kontroli działalności najwyższych władz spółdzielni, do których należy zaliczyć walne zgromadzenie, zwłaszcza w takim wypadku, jak niniejszy, gdy władza ta podjęła uchwałę przygniatającą większością 104 głosów przeciwko 2. Rewizja wyraża pogląd, że jest sprzeczne z prawem spółdzielni, aby sąd był wyższy ponad wszelkie kontrole, instytucje kontrolne, wreszcie - już konkretnie - ponad walne zgromadzenie.

Mimo podniesienia tego zarzutu w końcowej części rewizji, Sąd Najwyższy zajmuje się nim na wstępie ze względu na jego ciężar gatunkowy. Błędność tego zarzutu - ujętego w węższym znaczeniu jako niezgodność z prawem takiej kontroli sądowej - jest niewątpliwa i wynika z treści art. 52 ust. 2 i ust. 5 ustawy z dnia 29.X.1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. z 1950 r. Nr 25, poz. 232), skoro według tych przepisów każda uchwała walnego zgromadzenia może być zaskarżona do sądu z powodu jej niezgodności z prawem lub statutem, a wyrok uznający nieważność uchwały ma moc prawną względem wszystkich członków.

Lecz i w szerszym ujęciu - bo zapewne o takie skarżące chodziło, jako o ograniczenie zasady samorządności spółdzielni przez władze poza nią się znajdujące - zarzut ten jest chybiony.

W jednym ze swoich orzeczeń Sąd Najwyższy zajmował się tym zagadnieniem i wypowiedział tam pogląd (OSN 1958, zesz. IV, poz. 95), że chociaż podstawową zasadą wynikającą z istoty spółdzielczości jest zasada samorządności spółdzielców, to jednak nie wyłącza ona nadzoru państwa nad spółdzielczością, a nowa rola i nowe znaczenie spółdzielni ustalone w art. 1 ustawy o spółdzielniach z 1920 r. wymagają nawet zwiększonego nadzoru czy zwiększonej ingerencji państwa. Taka sytuacja zwiększa możliwość kolizji, lecz jej niebezpieczeństwu można zapobiec tylko przez ścisłe przestrzeganie praworządności w życiu spółdzielni, a w szczególności przez stosowanie się do przepisów zawartych w statucie i w ustawie o spółdzielniach. Jednym z objawów nadzoru Państwa nad działalnością spółdzielni jest ingerencja sądu w ramach i w trybie zakreślonym przez art. 52 ustawy o spółdzielniach. Tak też rozumiał swój zakres władzy Sąd Wojewódzki przy rozpatrywaniu sprawy niniejszej, co wynika w szczególności z powoływania, jako podstawy rozstrzygnięcia, § 19 statutu pozwanej Spółdzielni.

- II. Nie można natomiast odmówić słuszności pozwanej, jeśli zarzuca niedostateczne wyjaśnienie sprawy do jej stanowczego rozstrzygnięcia (art. 326 k.p.c.) przez nieprzesłuchanie stron, a w każdym razie - gdyby pozwana nie wskazała Mariana J. jako osoby, która by mogła zeznawać w charakterze strony - bez przesłuchania tegoż Mariana J. jako osoby, przeciwko której skierowana była większość zarzutów powodów w ich pismach atakujących zarząd pozwanej.

Zarzut ten łączy się z dalszymi zarzutami - naruszenia art. 242 § 1 k.p.c. przez danie wiary zeznaniom osób, które (jak zeznanie Janiny K., Z., C.) przegrały walkę ze Spółdzielnią i nie mogą żywić do niej uczuć przyjaznych. Konieczne zatem było nie tylko przesłuchanie Mariana J., ale również wyjaśnienie sprawy Janiny K., której odwołanie od wykluczającej uchwały walnego zgromadzenia zakończyło się oddaleniem jej rewizji przez Sąd Najwyższy w sprawie 3 CR 834/61. Z całokształtu okoliczności sprawy wynika bowiem, że w Spółdzielni toczy się walka pomiędzy dwiema grupami osób, z których jedną reprezentuje Marian J., a drugiej przewodziła Janina K.

Ustalenie, która z tych grup w rezultacie (czy powodowie należący do drugiej grupy) dążyła do osiągnięcia celów Spółdzielni, a nie tylko swoich własnych - stanowi zagadnienie decydujące dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odpowiedź na to pytanie będzie mógł otrzymać Sąd I instancji, gdy zestawi zarzuty, jakie kierowali powodowie pod adresem władz w stosunku do Spółdzielni bądź też poszczególnych członków jej zarządu, i oceni prawdziwość tych zarzutów w znaczeniu obiektywnym. W razie istnienia trudności w sprawdzeniu zasadności doniesień do władz, Sąd Wojewódzki będzie mógł zasięgnąć opinii biegłych, nie ograniczając się jedynie do oceny wyników kontroli przeprowadzonych przez te władze.

W każdym razie obowiązkiem powodów było - zgodnie z tym, co zostało powiedziane o samorządności spółdzielców - wystąpić z uwagami krytycznymi na walnym zgromadzeniu, które mogło być zwołane na żądanie 1/10 liczby członków (§ 44 statutu) i mogło uchwalić wybór specjalnej komisji (§ 30 ust. 2 lit. c) statutu) celem sprawdzenia podniesionych zarzutów, jeśli by nie zostały one wyjaśnione na tymże nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu. Powodowie wybrali drogę skargi do Krajowego Związku Spółdzielni PLiA w W.

Jak to podkreślił w swym orzeczeniu z dnia 30.IX.1960 r. Sąd Najwyższy (Orzecznictwo SN wydane przez Gen. Prokuraturę w 1961 r. - zeszyt 4, poz. 18), krytyka działalności władz spółdzielni jest nie tylko prawem, lecz także obowiązkiem każdego z członków spółdzielni. Jednakże krytyka może stanowić ciężkie naruszenie obowiązków członka spółdzielni, a niekiedy nawet umyślne działanie na szkodę spółdzielni, i przez to stać się ważną przyczyną wykluczenia członka w rozumieniu statutu spółdzielni, jeżeli opiera się na pomówieniach niezgodnych z prawdą lub na nieuzasadnionych plotkach. Umyślnym działaniem na szkodę spółdzielni będzie zwłaszcza celowe rozsiewanie takich plotek w celu zdyskredytowania władz spółdzielni, jeżeli postępowanie tych władz jest nienaganne i dla spółdzielni pożyteczne.

III. Nie wymaga wreszcie bliższego omówienia zarzut naruszenia art. 140 § 2 k.p.c. przez doręczenie wyroku z uzasadnieniem stronie pozwanej zamiast jej pełnomocnikowi, który jest adwokatem, skoro uchybienie to nie miało wpływu nie tylko na wynik sprawy (bo pełnomocnik pozwanej uczestniczył w rozprawach), ale nawet na nadanie biegu rewizji strony pozwanej. Podniesienie w tych okolicznościach zarzutu nieważności postępowania z powodu naruszenia art. 140 § 2 k.p.c. należy potraktować jako nieporozumienie.

Z tych więc przyczyn i na podstawie art. 384 k.p.c. Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił.